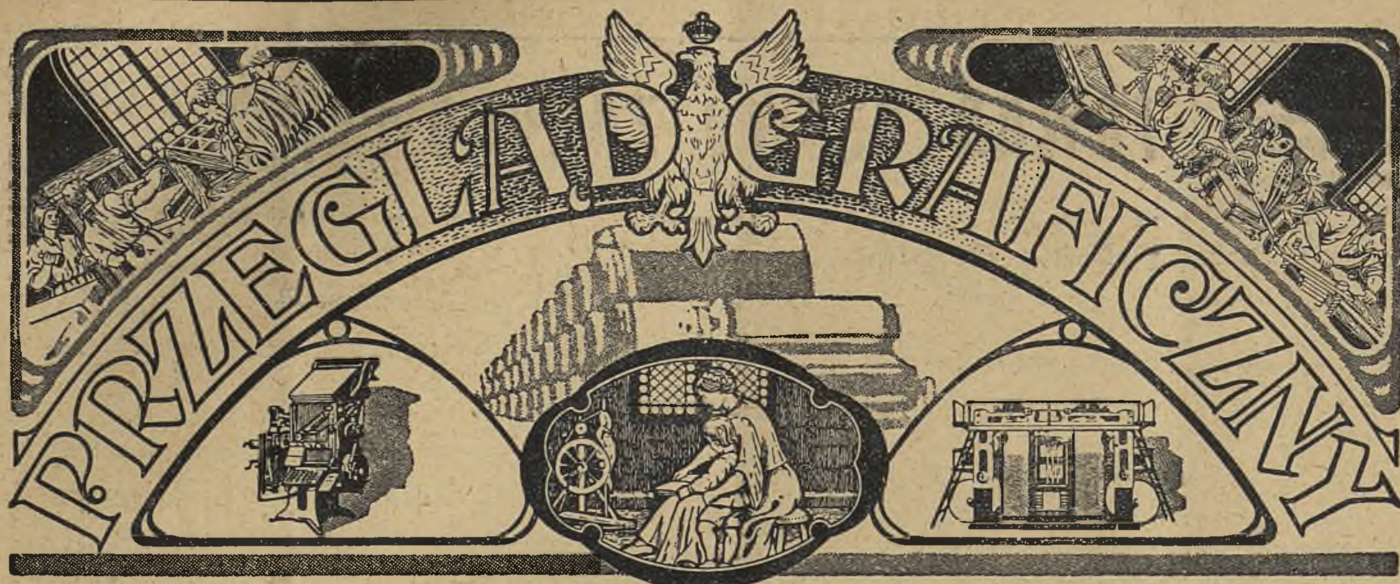
Nr. 30. Poznań, sobota, 28 lipca 1923. Rocznik 4.



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Zwyczajne Walne Zebranie

Towarzystwa Akcyjnego

HURTOWNIA DRUKARSKA W POZNANIU

odbędzie się

we wtorek, dnia 7 sierpnia 1923 roku o godzinie 12 w południe

w lokalu Towarzystwa przy Starym Rynku Nr. 4.

PORZĄDEK OBRAD:

1) Sprawozdanie Zarządu o czynności Towarzystwa i przedłożenie bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok ubiegły.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
3) Potwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok ubiegły, udzielenie pokwitowania i podział zysków.
4) Uzupełniający wybór Rady Nadzorczej.
5) Zmiana Ustaw, dotycząca podwyższenia kapitału akcyjnego.
6) Sprawy bieżące.

HURTOWNIA DRUKARSKA TOWARZYSTWO AKCYJNE

Rada Nadzorcza: *Edward Pawłowski.*

Zarząd: *Teodor Kryg.*

Do naszych Abonentów!

Wskutek drożyzny papieru, podwyższenia kosztów za robociznę i druk, wydawnictwo naszego czasopisma jest zmuszonem

przedpłatę na sierpień

podwyższyć. „Przegląd Graficzny i Papierniczy" kosztuje

6000 marek

z przesyłką pocztą w dom. Do numeru bieżącego dołączamy

kartę płatniczą

na P. K. O., za pomocą której prosimy jaknajprędzej odnowić przedpłatę, inaczej bowiem dostawa czasopisma naszego ulegnie przerwie. Wszelkie reklamacje — po zapłaceniu prenumeraty — o niedostarczanie „Przeglądu Graficznego i Papierniczego" prosimy skierować do miejscowego urzędu poczty.

Komunikaty
Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Zebranie miesięczne Wydawców

celem omówienia prenumeraty

na wrzesień 1923

odbędzie się dnia 1 sierpnia 1923

po południu o godzinie 3

w lokalu związkowym **przy Starym Rynku nr. 4,** dawniejsza księgarnia Jolowicza. Sekr. gen.: *Kryg.*

Walne zebranie

Okręgu Wielkopolskiego Związku Zakł. Graficznych na Polskę Zachodnią

odbędzie się

w niedzielę, dnia 19 sierpnia 1923 r. w Inowrocławiu

na górnej salce „Parku Miejskiego"

z nast. porządkiem obrad:

1. Zagajenie i stwierdzenie obecnych.
2. Sprawozdanie z ostatniego zebrania.
3. Komunikaty zarządu.
4. Pogląd na dotychczasową działalność.
5. Sprawozdanie zarządu.
6. Wnioski zarządu.
7. Obór nowego zarządu.
8. Wnioski poszczególnych Grup.
9. Ustanowienie dnia i miejscowości dla następnego Walnego zebrania.
10. Wolne głosy.

Wnioski Grup, które mają przyjść pod obrady na Walnem Zebraniu, należy nadesłać 14 dni przed zebraniem na ręce prezesa p. J. Galewskiego w Gnieźnie.

Cały zaś program zjazdu przedstawia się następująco:

1. Godz. 9 Zbiórka w adm. Dzien. Kujawsk.
2. „ 10 Zwiedzenie Solanek.
3. „ 11½ Walne zebranie.
4. „ 1½ Wspólny obiad.
5. „ 3 Wycieczka do Kruszwicy.

O liczny udział Szanownych Członków uprasza

Zarząd Okręgu Wielkopolskiego

J. Galewski, prezes. Gniezno, Zielona 4. *K. Ziętowski*, sekretarz. Inowrocław.

Do PP. pracowników przemysłu graficznego Polski Zachodniej!

W Bydgoszczy trwa nadal strajk. Na co i po co? Wiedzą o tem zapewne wiodący tam rej „towarzysze" z Warszawy, którzy rozsiedli się w zakładach graficznych „Bibljoteka Polska", a steroryzowany pracownik tutejszy nie zdaje sobie sprawy, że działając na szkodę swego warsztatu pracy, działa pośrednio na własną szkodę.

Zrozumiałą jest troska pracownika o zabezpieczenie sobie bytu, ale z troską tą łączyć się powinno rozumne obliczenie wytrzymałości finansowej jego warsztatu pracy, uwzględnianie warunków, w jakich on istnieje. Warunki te w Polsce Zachodniej są odmienne od warszawskich. Różnica cen artykułów pierwszej potrzeby, dochodząca nieraz do 100%, musi powodować różnicę zarobków i usprawiedliwia odmienne normy płacy, a dostosowane do tutejszych ogólnych cen rynkowych niższe ceny produkcji umożliwiają jedynie tutejszym zakładom byt pomimo wciskającej się niezbyt lojalnej konkurencji.

Przyzna to każdy niezaślepiony, nieuprzedzony. Powinienby też uznać to Związek Centralny pracowników, gdyby mu istotnie chodziło o byt pracowników całej Rzeczypospolitej, a więc któremu z natury rzeczy musiałoby zależeć na rozwoju przemysłu w całem państwie.

Lecz właśnie chodzi nie o ten interes całego ogółu pracowników, nie o wyszukanie wyjścia z położenia trudnego zarówno dla pracodawców jak dla pracobiorców. Panowie, urzędujący w „sztuce" w Warszawie mają zgoła inne cele i nic poza Warszawą nie widzą, a wybierają drogę krótką, radykalną — drogę zniszczenia tego, co im solą w oku, zniszczenia tańszej produkcji, a przedewszystkiem zabicia w szeregach robotniczych poczucia obywatelskiego i ducha narodowego, który tu w tej dzielnicy umie jeszcze przeciwstawić się międzynarodówce i ściągnięcia tych szeregów pod sztandary Lenina i Trockiego, pod któremi maszerowali po ulicach Warszawy w pamiętnych dniach maja.

Dziwne stanowisko zajął w tej sprawie członek Zarządu Okręgu poznańskiego, p. Chałupka. Pan ten, który zapewniał zawsze o swej dobrej woli wpłynięcia na pracowników bydgoskich, by powrócili do pracy, umożliwiając przez to uzyskanie przyznanych już warunków wyższych norm płacy w Poznaniu, na zebraniu pracowników w Bydgoszczy w ostatnią niedzielę nawoływał kolegów: „Przetrwać, a zwyciężymy, bo przez to i akcja w Poznaniu się poprawi!" W jaki sposób ma się ona poprawić? — pytam p. Cha-

łupkę. A czy lojalne wobec ogółu pracowników było postępowanie poznańskiego Zarządu Okręgowego, który zwołując na ubiegłą środę zebranie, wykluczył z niego kobiety z obawy, aby „głupie baby“, rzucając swe głosy przeciw strajkowi, nie przeszkadzały zapędom komunistycznym Centrali warszawskiej? Więc nakładaczki i inne pracownice są dobre do uiszczania składek i zasilania nieświadomie swym ciężko zapracowanym groszem kasy komunizmu warszawskiego, ale wara im decydować w sprawie, dotyczącej ich egzystencji!

Wpatrzeni w Warszawę i nie liczący się z ogółem swych kolegów poznańskich i ich interesami, idący ślepo na pasku warszawskim, przywódcy poznańscy pracowników graficznych nie zdają sobie sprawy z jednej rzeczy. Coraz mniej jest u nas ludzi, chcących wysługiwać się komunizmowi warszawskiemu, ale i ci z Zachodniej Polski, którzy dziś jeszcze zajmują pozycje naczelne okręgów zachodnich są tolerowani przez Warszawę tylko dopóty, dopóki Warszawa nie będzie mogła obsadzić tych pozycyj „swoimi“. Bo kierownictwo jest tylko dla „towarzyszy“ warszawskich. Usunęli się już z widowni panowie Zielińscy, Szczepańscy etc., pójdą w ich ślady niewątpliwie panowie Jęczkowiakowie, Chałupkowie i Tasiemscy. A czy widział kto choćby jednego pracownika z Zachodniej Polski na posterunku naczelnym w b. Kongresówce?

Coraz bardziej uświadamiają to sobie szerokie koła pracowników Zachodniej Polski, coraz bardziej cięży im teror, wywierany na nich wbrew ich interesom przez Centralę warszawską, z którą nic ich ideowo nie łączy, na losie robotnika w „raju“ bolszewickim widzą jawnie, do czego prowadzą „ideje“ komunistyczne, ale nie znajdują w sobie dość energji i inicjatywy, aby pójść własną drogą.

Czas najwyższy, aby rozumne, zdrowo myślące, narodowo uświadomione koła pracowników przystąpiły do stworzenia własnej narodowej, niezależnej od Warszawy organizacji dla Polski Zachodniej. Niewątpliwie zmniejszyłyby się tarcia pomiędzy pracodawcami i pracobiorcami; ułatwiłoby to porozumienie na platformie wspólnych obu stronom interesów z korzyścią dla obu stron, a pracodawcy — wiem, że opinję i tendencje moje podziela ogół moich kolegów — ponieśliby chętnie poważne ofiary na cele tej organizacji, która dawałaby pracownikowi istotne korzyści za jego grosz składkowy, który dziś w takiej ilości wysyła do Warszawy na szkodę własną i zgubę kraju ojczystego.

Znacie mnie, Wiecie żem człowiek szczery. Ja widzę, co się dzieje i do czego to dąży i dlatego wołam do Was, Panowie Pracownicy: Stwórzcie sobie własne ognisko, niezależne od komunizmu warszawskiego, a będzie to z korzyścią i dla kraju i dla Was osobiście a błogosławić będziecie godzinę, w której przyjmiecie moją dobrą, a szczerą radę.

Zawsze Wam życzliwie oddany
Edward Pawłowski.

W sprawie podatku obrotowego (przemysłowego)

(w miejsce dochodowego).

Każde przedsiębiorstwo graficzne płaci 2% podatku obrotowego państwowego i ½% obrotowego komunalnego.

Skoro w przedsiębiorstwie graficznem wychodzi gazeta dzienna lub perjodyczne pismo, od tych podatku obrotowego się nie płaci.

Obroty (zbiory gotówkowe) z przedsiębiorstwa graficznego za ubiegłe półrocze 1923 należy zestawić i na piśmie podać do biura podatkowego do 28. 7. 23. Zapłata następuje do dnia 1 sierpnia a od owych 2% podatku obrotowego odciągnąć wolno 6 miesięcy, t. j. połowę zapłacenia za świadectwo (tylko przemysłowe) — i — najwyżej połowę sumy uiszczonej tytułem przedpłaty za pierwsze półrocze kalendarzowe; od kwoty zaś przypadającej za drugie półrocze — resztę sumy uiszczonej tytułem przedpłaty za rok kalendarzowy — przy ostatniej miesięcznej spłacie, przyczem należy załączyć odpisy dowodów wpłat poprzednich.

Towarzystwa akcyjne spłacają tę półroczną sumę w 3 równych ratach po złożeniu sprawozdania i otrzymaniu nakazu płatniczego, pierwsza rata w ciągu ośmiu dni, druga 15 listopada, trzecia 10 grudnia br.

Przyszłe obroty, a więc już za miesiąc lipiec, należy za każdy miesiąc osobno zgłosić i zarazem zapłacić do 15. przyszłego, a więc sierpnia. Od tego podatku miesięcznego odciągnąć wolno $^1/_{12}$ część podatku płaconego za świadectwo wyłącznie dodatków na Izbę Rzemieślniczą lub Handlową.

Ciekawy dokument.

Otrzymujemy z kół naszych czytelników następujący Okólnik:

Drukarstwo ku schyłkowi, władze i urzędy przeciw istnieniu drukarń prywatnych. Pytamy p. ministra spraw wewnętrznych, czy się godzi na takie rozporządzenie?

Wojewoda
L. dz. . . ./23. P. (nieczytelna odbitka).

Poznań, dnia 31 maja 1923 r.

Okólnik Nr. 365.

Do wszystkich wydziałów i referatów urzędu wojew. oraz władz podległych.

W sprawie stosunku Urzędów do Drukarni Państwowej w Poznaniu.

Drukarnia Państwowa w Poznaniu, ulica Składowa 3. (dawniejsza Drukarnia Ministerstwa b. dz. pruskiej) pozostawiona została decyzją Prezydjum Rady Ministrów do usług wszystkich naszych miejscowych Władz i Urzędów, aby korzystały przy swoich zapotrzebowaniach z drukarni, szczególnie przy drukach, które noszą charakter poufny lub tym podobny.

Zważywszy, że Drukarnia Państwowa zamówiona przez urząd wojewódzki pracę wykonuje wzorowo, a ceny stawia faktycznie korzystne, polecam korzystać w największej mierze z drukarni Państwowej, przezco mógł by zarząd tejże drukarni jeszcze korzystniej pracować dla dobra naszych władz i urzędów tak państwowych jakoteż samorządowych a tem samem i na rzecz Skarbu Państwa.

Podległym mi zaś Urzędom polecam przy zapotrzebowaniach na druki korzystać **wyłącznie** z drukarni Państwowej.

Wojewoda
podp. Bniński.

Z chwili bieżącej

Koniec strajku pracowników drukarskich w Włocławku. Panujący od kilkunastu dni strajk pracowników drukarskich został zakończony. Pracownikom przyznano podwyżkę 67 proc. do płac dotychczasowych.

Zawieszenie „Gońca Pomorskiego". Wydawnictwo doniosło, że z dniem 1 sierpnia przestanie wychodzić, że łączy się w pewnem znaczeniu z „Ludem Pomorskim" w Chojnicach, które znów w Czersku zakłada agenturę.

Nowe wydawnictwa gazetowe w Kościanie. „Gazeta Polska" polemizując donosi, że p. Hieronim Stefanowicz z dniem 1 sierpnia wydawać zacznie w Kościanie „Dziennik Kościański" i „Dziennik Rawicki". Numery okazowe wyszły z druku. W toku polemiki pochwala „Gazeta Polska" wydawanie „Dziennika Rawickiego", gani jednakże wydawanie go w Kościanie i wspomina, że należało przed trzema laty kupić w Rawiczu wielką drukarnię niemiecką i tam wydawać pismo miejscowe. Szczególnie zaś gani wydawanie „Dziennika Kościańskiego", które utrudni byt „Gazecie Polskiej", która od 27 lat misję na miejscu spełnia i dzisiaj zaledwie koniec z końcem związać może.

„Poliglot", Tow. z o. p., Bydgoszcz. Firmę zapisano do rejestru handlowego sądu powiatowego w Bydgoszczy. Celem przedsiębiorstwa jest prowadzenie drukarni i księgarni oraz sprzedaż czasopism. Kapitał zakładowy wynosi 300 000 mk. Zarząd firmy stanowią: Teodor Will w Warszawie i Aleksander Geisler w Bydgoszczy.

„Reklama Śląska", Katowice. Firmę zapisano do rejestru handlowego sądu powiatowego w Katowicach. Celem przedsiębiorstwa jest prowadzenie agencji wydawnictw i biura ogłoszeń. Właścicielem firmy jest Henryk Marciniak, kupiec w Katowicach.

Zjednoczone Wydawnictwa Pism Polskich w Gdańsku, Sp. z o. p. Firmę zapisano w rejestrze handlowym w Gdańsku. Wydawnictwo „Gazety Gdańskiej". Dotychczasowi kierownicy Ks. Dr. Wojciech Mondry i Bolesław Bourdon zostali odwołani. Jako jedynego kierownika powołano Józefa Poturalskiego z Poznania.

Nowe czasopismo leśnicze w Polsce. Ukazał się pierwszy numer czasopisma fachowego „Las i Drzewo" jako organ przemysłu i handlu drzewnego. Naczelnym redaktorem jest p. Aleksander Dąbrowski, redaktorami działowymi pp. inżynierowie Tadeusz Łuczycki, Roman Szaniewski i Janusz Sznycer. Zadaniem nowego czasopisma fachowego jest przedstawianie zagadnień gospodarczych z dziedziny leśnej oraz handlu i przemysłu drzewnego.

Z przemysłu graficznego we Francji. W drodze układu podwyższono myta maszynkowym składaczom czcionek w Paryżu o 18 franków tygodniowo.

Z przemysłu graficznego w Czechosłowacji. W przemyśle graficznym panuje nadal zastój. Myta pracowników drukarskich nieco obniżono. Liczba bezrobotnych składaczy czcionek wynosiła 208, liczba bezrobotnych drukarzy wynosiła 180 na początku lipca. W stosunku do stycznia br. liczba bezrobotnych cośkolwiek się zmniejszyła. Szczególnie w zakładach graficznych niemieckich na prowincji panuje dotkliwy zastój i najwięcej bez pracy jest niemieckich składaczy czcionek i drukarzy.

Na położenie w drukarstwie wpłynęła niekorzystnie stagnacja w księgarstwie krajowem. Położenie ilustruje oświadczenie ogłoszone przez 23 najpoważniejsze firmy wydawnicze: „Stowarzyszenie księgarzy i wydawców republiki czechosłowackiej" wobec stale ponawiających się zaczepek gazetowych w kierunku drożyzny książek stosowanych oświadcza, że na razie książki taniej sprzedawać nie można, ponieważ zniżka cen za druk jest minimalna, a inne koszty wydawnicze wcale a wcale nie zmalały. Z względu na stagnację panującą na rynku księgarskim, postanowiły podpisane firmy wydawnicze w bieżącym roku niczego więcej nie wydawać ponadto, co nieodzownie jest koniecznem".

Z przemysłu graficznego w Austrji. W całym kraju powstał zatarg o myto. Pomocnicy drukarscy zażądali 25 koron złotych, zniżyli jednakże swe żądania do 15% podwyżki do myt istniejących. Właściciele zakładów graficznych natomiast ofiarowali byli 5% podwyżkę i w interesie pomocników drukarskich ograniczyć chcieli liczbę uczni drukarskich, ażeby liczba bezrobotnych pracowników wykwalifikowanych zmalała, a gdy na to pomocnicy przystać nie chcieli, oddali sprawę urzędowi rozjemczemu do rozstrzygnięcia. Na to rozpoczęli pracownicy drukarscy pasywną rezystencję, szczególnie w Graz, wskutek której gazety wychodzą z stałem opóźnieniem. W Wiedniu panuje jeszcze spokój, lecz, jak czasopisma fachowe przypuszczają, niezawodnie wybuchnie strajk drukarski.

Z przemysłu graficznego w Szwajcarji. Związek właścicieli zakładów graficznych w Szwajcarji w wydanym roczniku uskarża się gorzko na dotkliwą konkurencję, uprawianą w krajach o mało podatnej walucie, szczególnie Niemiec i Austrji. Ponieważ w krajach tych koszty druków są znacznie mniejsze, również opłaty pocztowe, przeto nader wielka liczba firm szwajcarskich katalogi i tym podobne druki przeznaczone na agitację handlową każe drukować i wysyłać pocztą z Niemiec względnie Austrji do Szwajcarji. Skargi wystosowane do rządu szwajcarskiego spełzły na niczem, gdyż krajowy urząd pocztowy był oświadczył, że tak ścisła kontrola przesyłek pocztowych na granicy szwajcarskiej nie jest wcale możliwa. Wydane rozporządzenia przeciwko dowozowi wydawnictw szwajcarskich, drukowanych za granicą, naprzykład wydawnictw książkowych, nie dały wyniku zadowalniającego. Do tego rząd szwajcarski wezwał krajowe wydawnictwa, ażeby cenę za produkta swe obniżyły, inaczej bowiem zniesie rozporządzenia wydane w przedmiocie ograniczenia dowozu druków zagranicznych. Do żądania tego związek zakładów graficznych się zastosował, jednakże ożywienie w przemyśle drukarskim bynajmniej nie nastąpiło i położenie nadal pozostaje trudne i nieznośne.

Z przemysłu graficznego w Rosji. „Berliner Tageblatt" donosi, że kilkunastu przedsiębiorców francuskich wraz z byłymi właścicielami zakładów graficznych w Rosji stara się u rządu sowieckiego o koncesję na założenie olbrzymich zakładów graficznych w Moskwie i Piotrogradzie. Rząd rosyjski stanowczej odpowiedzi dotychczas nie udzielił, gdyż układa się w innym kierunku, zamierza bowiem udzielić koncesji na zakładanie drukarń różnym stowarzyszeniom gospodarczym, utworzonym przez rząd sowiecki z współudziałem koncesjonarjuszy.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Sprawa uwidocznienia cen.

W tej ważnej dla detalistów sprawie donosi nam Izba przemysłowo-handlowa w Bydgoszczy co następuje:

Na zapytanie jednego z sądów wydała Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy w sprawie uwidoczniania cen w oknach wystawowych następujące orzeczenie:

Zarówno definicja jakoteż znamiona przedmiotów powszedniego użytku zawarte są w art. 1. ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej. Powołując się na zawarte tamże postanowienia nadmieniamy, że pojęcia przedmiotów użytku powszedniego i użytku codziennego jest równoznaczne. Co zaś dotyczy przedmiotów niezbędnego zapotrzebowania, to należy za takowe uważać te przedmioty, które do utrzymania życia fizycznego są człowiekowi koniecznie potrzebne a zatem minimum egzystencji co do pożywienia i odzieży szerszych sfer ludności. Dokładne przeprowadzenie granic da się jednak raz na zawsze ustalić, albowiem życie codzienne przy obecnych niestałych stosunkach ekonomicznych (chwiejności waluty itp.) wprowadza niesłychane zróżniczkowanie wypadków tak, że wypowiedzieć by nie można jedynie dla każdej sprawy z osobna stosownie do czasu i okoliczności. W szczególności pojęcie kategorji przedmiotów użytku powszedniego jest obszerniejszem od kategorji użytku niezbędnego, gdyż ta ostatnia kategorja jest dla wszystkich warstw społeczeństwa w przybliżeniu jednaka, podczas gdy poprzednia na skutek swej rozciągliwości musiałaby się rozpaść na tyle grup, ile warstw społecznych posiadamy. Majtki jedwabne, chustki, plady angielskie nie są przedmiotem użytku powszedniego, bo to wynika z tekstu cytowanej na wstępie ustawy z 2 lipca 1920 r. Natomiast przedmiot potrzebowania niezbędnego nie jest równocześnie przedmiotem użytku powszedniego. Na koniec należałoby naszem zdaniem ze względu na różnolitość wypadków zanim ukaże się dokładna tak potrzebna interpretacja ustawowa, powoływać rzeczoznawców.

Z rynku papierniczego

Francja. Z powodu strajków w szwedzkim i norweskim przemyśle papierniczym importowana stamtąd ilość papieru znacznie zmalała na korzyść krajowego przemysłu papierniczego. Papiernie francuskie znajdują się obecnie w pełnym biegu. Z powodu zniżki waluty franka podskoczyła cena za masę papierniczą o 10 proc. Fabrykanci papieru pomimo sprzeciwu odbiorców podwyższyli cenę za papiery. Ostatnio płacono za 100 kg.:

papieru	gładzonego białego zwykłego . . .	195 franków
„	gładzonego białego przedniego . .	270 „
„	satynow. gazetowego w arkuszach	185 „
„	satynowanego gazetowego rolowego	150 „
„	drukarskiego zwykłego	190 „
„	piśmiennego zwykłego	300 „
„	piśmiennego przedniego	360 „
„	białego do maszyn piszących . . .	360 „
papieru	kolorowego do maszyn piszących .	410 franków
„	afiszowego białego gładzonego . .	220 „
„	pergaminowego prawdziwego . . .	480 „
„	pergaminowego podrobionego . . .	380 „
„	goudronne	140 „
tektury	słomianej	90 „
bibuły	białej zwykłej	230 „
tektury	na pokrycie dachów	100 „
papieru	dla druków artyst.	280 „
papieru	artyst. kolorowego	300 „

Czechosłowacja. Opłaty za import papieru wyznaczył rząd czechosłowacki na 2 proc. od ceny fakturowej.

Austrja. Wiedeńska gazeta fachowa donosi, że z powodu podwyższenia cła na papier w Polsce ustał zupełnie eksport papieru austrjackiego do Polski.

Norwegja. Dnia 9 lipca zakończył się strajk w przemyśle papierniczym, wybuchły z sympatji dla strajkujących robotników tartakowych. Lokautu zatem związek fabrykantów nie ogłosił. Zakończenie strajku powitano z obydwu stron przychylnie. Rynek zbytu z powodu pory letniej nieco osłabł. Cena za masę papierniczą nieco zmalała. Płacono 11 lipca: za przednie włókno świerkowe wilgotne 135 koron; za bieloną masę sulfitową 580 koron; za łatwą do bielenia masę sulfitową 445 koron; za niebieloną grubo włóknistą masę sulfitową 420 koron, za łatwą do bielenia masę sulfatową 415 koron; za masę sulfatową zwykłą 395 koron.

Niemcy. Fabrykanci papieru podwyższyli ceny za papier obowiązujące od 1 lipca o 35 proc. na dostawy od 16 lipca.

Rząd niemiecki wyznaczył jako cenę maksymalną za 100 kg. papieru gazetowego rolowego na 760 000, a płaskiego na 760 250 marek.

Z powodu stale wzrastających cen nagromadzono spore zapasy papieru, tak że nieraz najrozleglejsze składnice okazały się za szczupłe.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Położenie na rynku zbytu nie polepszyło się. Popyt osłabł, ceny nie wzrosły. Również popyt na papier gazetowy nieco zmalał, także na bibułkę i papiery pakowe. Ożywiony popyt panuje na tekturę.

Ceny za włókno drzewne i błonnik roślinny nie uległy zmianie.

Z przemysłu ołówkarskiego w Danji.

Firma ołówkarska „A. S. Blyant-fabriken „Viking" w Kopenhadze zyskała w ostatnim roku bilansowym 14 000 koron zysku czystego. W jesieni zaspokajała 45, obecnie 75 procent zapotrzebowania krajowego. Wydział, wyznaczony przez duńskie ministerstwo oświaty, ocenił bardzo przychylnie wyroby fabryki, o której mowa, badając je technicznie i praktycznie; orzeczenie wydziału twierdzi, że ołówek duński równa się z wyrobami zagranicznemi, często je nawet przewyższa. Szczególnie chwali ołówki kopijne „Viking" i ołówki do rysowania „Rollo". Wydział tworzyli profesorzy akademji technicznej H. J. Hannover i J. Guner, stenograf sejmowy S. Jarris i architekt Jan Nielsen.

Fabryka ołówków duńskich „Viking“ jest tworem fabryki zapałek H. E. Gosch & Co, która rozdzieliła 12 proc. dywidendy.

Z przemysłu papierniczego we Finlandji.

Z Finlandji nadeszła wiadomość zastanawiająca: dziewięć maszyn wyrabiających papier, czyli 10% wszystkich istniejących w kraju, unieruchomiono. Co więcej, w niezadługim czasie zostaną dalsze maszyny papiernicze w ruchu wstrzymane. Poważnej liczbie robotników zatrudnionych we fabrykach papieru wypowiedziano stanowiska. Wytwórcy papieru patrzą z od troski zbruzdowanem czołem w przyszłość; stan przemysłu papierniczego we Finlandji znajduje się w trudnem położeniu.

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest to, że obecnie ceny za papier finlandzki pobierane nie pokrywają kosztów produkcji, a fabrykanci papieru w Norwegji, Szwecji, Anglji, Francji i nawet Czechosłowacji dostarczają papier po niższych cenach, jak finlandzcy wytwórcy papieru. Ceny za papiery finlandzkie przestały być konkurencyjnemi na wszechświatowym rynku zbytu papieru, rzekomo wskutek wzrostu wartości marki finlandzkiej.

Objaw powyższy śledzą przemysłowcy papiernicy w Skandynawji z nadzwyczajnem zainteresowaniem, gdyż przemysł papierniczy we Finlandji był najdotkliwszym konkurentem norweskich i szwedzkich fabryk papieru. Nieraz sprzedawali Finlandczycy papiery po tak niskich cenach, że przemysłowcy skandynawscy zrozumieć tego nie mogli. A teraz jest odmiennie i to pomimo tego, że, na razie przynajmniej, ustała konkurencja norweska. W Norwegji znajduje się 80 do 90 maszyn wyrabiających papier, wstrzymanych od połowy czerwca w biegu wskutek strajku robotników. Fakt ten wywołał w Norwegji silne zakłopotanie, gdyż przemysł papierniczy należy do najpoważniejszych gałęzi przemysłu krajowego, który produkcję stale miał zamówioną, niejedne fabryki na cały rok z góry, szczególnie na papier gazetowy. Pomimo strajku Norwegja nadal eksportuje papiery, atoli zapasy jej wyczerpują się. Że pomimo to finlandzki przemysł papierniczy upada — trudno zrozumieć.

Z przemysłu papierniczego w Anglji.

W Anglji istnieje obecnie 215 fabryk papieru, w których znajduje się przeszło 510 maszyn wyrabiających papier. Produkcja papierni rozmaita; zależnie od wielkości fabryk, produkcja wynosi tygodniowo od 2 tonn aż do 2500 tonn np. u Edwarda Llods w Sittinbourg, który posiada 16 maszyn papierniczych. Niedawno temu firma ta ustawiła maszynę, która w minucie wyrabia wstęgę papieru na 800 stóp długości a 115 cali szerokości.

Przemysł papierniczy w Anglji zatrudnia obecnie 61 000 robotników. Papiernie angielskie pokrywają dwie trzecie zapotrzebowania krajowego, a do tego eksportują bardzo wiele papieru za granicę. W roku 1920 produkcja wszystkich papierni angielskich wynosiła 1 211 600 tonn, a wywóz 4 113 tonn. W roku 1921 produkcja się wzmogła; papieru gazetowego wyprodukowano 500 000 tonn, gdy w roku poprzednim produkcja wynosiła tylko 442 000 tonn. Obecnie cenią produkcję na 970 000 tonn papieru gazetowego i piśmiennego; wszystkie papiernie angielskie znajdują się w pełnym biegu i mają produkcję zamówioną na kilka miesięcy. Wywóz papieru do Australji wzmaga się bardzo.

Z przemysłu papierniczego w Belgji.

Bardzo dotkliwie dla produkcji papieru i handlu nim w Belgji daje się odczuwać strajk robotników we fabryce papieru należącej się stowarzyszeniu „Societe Godin“, położonej w Huy. Strajk rzeczony trwa już sześć miesięcy, a powstał wskutek sporu kierowników papierni z robotnikami o myto.

Strajk długotrwały wywołał interpelację w belgijskiej izbie poselskiej, która odniosła ten skutek, że naczelnik belgijskiego urzędu pracy zajął się sprawą strajku i wpływał na zarząd papierni Godin, ażeby skłaniając się do życzeń robotników strajk jaknajprędzej zlikwidowała, atoli dotychczas bez skutku. Walne zgromadzenie akcjonarjuszów papierni Godin pochwaliło dotychczasowe odmowne stanowisko zarządu papierni. Jak słychać, to firma papiernicza „Societe Godin“ zamierza jedną z swych papierni zastanowić i nieuruchomić kilka machin wyrabiających papier. Jeżeli wieść ta się sprawdzi, to nietylko rzesza robotnicza w Huy zostanie poszkodowana, lecz także krajowy przemysł wyrobów papierowych oraz handel papierem.

Z przemysłu papierniczego w Meksyku.

W roku 1921 zużyto w Meksyku coś 35 0000 tonn papieru wszelkiego rodzaju, w roku 1922 nieco mniej. Z tego odchodziło na papier gazetowy blizko 75 proc.; na drugiem miejscu należy wyliczyć z kolei: papier księgowy, niesatynowany papier obligacyjny i papier pakowy.

W kraju wyrabiano 60 do 70 proc. zapotrzebowania, resztę importowano. Z Niemiec, Belgji, i Skandynawji sprowadzano blizko 3 000 tonn przeważnie papieru pakowego. Ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej sprowadzono blisko 12 000 tonn, przeważnie papieru dziełowego i obligacyjnego. Od roku 1921 import papierów wyrabianych w Europie stale wzrasta; szczególnie sprowadza Meksyk niemal całe swe zapotrzebowanie, luksusowy papier listowy i koperty z Europy, mniej przednie papiery piśmienne.

Cło na dowóz papieru wynosi w Meksyku, zależnie od rodzaju papieru, 5 do 60 centawos za kilogram (1 centawo równa się ½ centowi północno-amerykańskiemu).

Bibuła biurowa z włókna drzewnego.

Bibułę biurową wyrabia się dotychczas, jak wiadomo, z szmat, które przez kilka miesięcy wystawiane być muszą na oddziaływanie mrozu. Procedura była zatem bardzo zmudna. To też w kołach fachowych wywołała pewne zainteresowanie wiadomość, podana przez czasopismo „The World's Paper Trade Review“, że firmie „Forest Products Laboratories of Canada“ udało się w swej fabryce doświadczalnej wypróbować i udoskonalić wynalazek w dziedzinie fabrykacji bibuły biurowej z włókna drzewnego.

Udał się rzekomo doskonale wyrób bibuły biurowej z włókna drzewnego tak doskonałej, że śmiało rywalizować może z bibułą biurową dotychczasową, wyrabianą z przemrożonych szmat. Co więcej, nowy rodzaj bibuły biurowej wyrabiany bywa przez użycie włókna drzewnego produkowanego z pewnego gatun-

ku drzewa, którego w Kanadzie dotychczas bardzo mało używano na wyrób masy papierowej, chociaż znajduje się w mnogiej ilości.

Nowe przepisy walutowe przy eksporcie z Polski.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie donosi nam:

W myśl rozporządzenia ogłoszonego w Dz. U. Rz. P. Nr. 62 wszelkie należności za towary eksportowe z Polski muszą być inkasowane za pośrednictwem P. K. K. P. wzgl. banków, które otrzymają w tym celu osobne upoważnienie. — Zarządzenie to odnosi się do wszystkich towarów wywożonych w celach handlowych bez względu na to, czy transport ich odbywa się koleją, statkiem czy drogą kołową i niezależnie od tego, czy wywóz ich zależny jest od uzyskania zezwolenia czy nie.

Władza stacji kolejowej lub wodnej, na której odbywa się załadowanie towaru za granicę polityczną lub do stacji na tej granicy, nie ma prawa zezwolić na załadowanie bez przedstawienia zaświadczenia walutowego, przyczem władza ta nie wnika w jego treść, lecz tylko wizuje oba przedłożone jej egzemplarze.

P. K. K. P. wzgl. banki zastępcze trzymają waluty obce wpływające z eksportu na rachunku bieżącym eksportera nie dłużej, niż miesiąc od daty wpływu. — Po upływie miesiąca, o ile właściciel rachunku nie decyduje się na sprzedaż waluty na jednej z giełd krajowych, bank jest obowiązany przelać walutę z rachunku bieżącego na rachunek terminowy, przyczem warunki ustali bank z właścicielem rachunku, uwzględniając jego potrzeby gospodarcze.

Rozporządzenie o obowiązku przedkładania zaświadczeń walutowych przy ładowaniu towarów, przeznaczonych na eksport, weszło w życie z dniem 1 lipca br.

Bliższych informacyj zasięgnąć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

Stosownie do powyższego rozporządzenia eksporter, chcąc przystąpić do wywozu towarów z Polski, obowiązany jest zaopatrzyć się w P. K. K. P. lub w jednym z banków, które zostaną upoważnione do inkasowania należności wpływających z eksportu w „zaświadczenie walutowe", wystawiane w 3 egzemplarzach, z których jedno bank bezpośrednio przesyła do Ministerstwa Skarbu. Zaświadczenie takie, wystawione na blankiecie Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, względnie banku zastępczego, podpisane przez osoby kierownicze i opatrzone pieczęcią, musi zawierać stwierdzenie, że:

a) eksporter upoważnił bank do zainkasowania waluty, należnej za wywożony towar;

b) o ile towar będzie wysyłany bez uprzedniego kontraktu i przeznaczony do sprzedaży podczas transportu lub na składzie zagranicznym, bank stwierdza pod swoją odpowiedzialnością, że należności, które przypadną za wywożony towar, będą zainkasowane przez bank, wystawiający zaświadczenie walutowe, względnie do tego banku wpłynie należność na rachunek eksportera, otrzymującego zaświadczenie.

Niezależnie od wyżej wymienionych kwestyj zaświadczenie walutowe musi zawierać ilość i rodzaj wywożonego towaru, jak również wysokość przypadającej z tego tytułu należności w walucie, ustalonej umową eksportera z kupcem zagranicznym.

Księgarstwo w Chinach.

Dotychczas panowało powszechnie przekonanie, że w Anglji i Niemczech najwięcej ukazuje się książek. Nie zgadza się to jednakże według najnowszych badań z rzeczywistym stanem rzeczy. Nie w Lipsku, ani też w Londynie drukuje się najwięcej wydawnictw książkowych, lecz w — Chinach.

Wyśmiewana tak często kraina warkoczy i ócz skośnych przyswoiła sobie najbardziej sztukę Gutenberga i wyprzedza w kierunku produkowania książek wszystkie europejskie narody kulturalne. W słonecznych Chinach książka jest rzeczą tak powszednią, że spotyka się ją wszędzie, a nabyć ją można w każdym, jakimkolwiek składzie. Nawet w warsztatach krawieckich i szewskich ustawioną jest szafa z książkami na sprzedaż, a poszczególny klient zamawiający ubranie lub buty może równocześnie u swego mistrza obuwniczego względnie krawieckiego zaopatrzyć się w lekturę pożądaną.

Księgarstwo w Chinach jest, jak widzimy z powyższych danych, tak upowszechnione, że pojęcie księgarstwa jako zawodu właściwie zanika. Zwyczaju europejskiego — trudnienia się sprzedażą starych wydawnictw księgowych — w Chinach nie znają; sprzedaż starożytnych ksiąg uchodzi za świętokradztwo.

Olbrzymia bibljoteka w Tybecie zawiera fantastyczną wprost liczbę starożytnych dzieł chińskich, niedostępnych dla ócz Europejczyka. Jeżeliby kiedykolwiek uczony europejski zagłębić by się mógł w zawartość tych starożytnych skarbów wiedzy i ducha, wówczas stanąłby zdumiony przed tym skarbcem epok minionych, dotychczas nieznanego ogółowi uczonych badaczy i historyków. Istnieje przypuszczenie, najzupełniej uprawnione, że wówczas bardzo wiele faktów historycznych, uważanych jako wynik badań z źródeł najpewniejszych, okazałyby się jako fatalne omyłki.

Notatki

Celem rozwoju naszych branż w Polsce. Celem uzupełnienia kartotek handlowych i umożliwienia składania ofert notujemy w każdym numerze naszego czasopisma nowo wpisane do rejestru handlowego firmy lub zmiany w nich zaszłe, na co wskazujemy uwagę wytwórcom i hurtownikom. Rubryka „Towary poszukiwane", którą abonenci posługiwać się mogą bezpłatnie, jest cennym drogowskazem, jakie towary i przedmioty w dziale ogłoszeniowym polecać z korzyścią należy. Redakcja korzysta z wszelkich informacyj handlowych i fachowych, uprasza o nadsyłanie ich, omawia wszelkie nowości wydawnicze i nadsyłane okazy recenzyjne z dziedziny naszych branż. Wszystkich, którym zależy na rozwoju naszej wytwórczości krajowej, na torowaniu nowych dróg dla handlu i przemysłu naszego, upraszamy o cenną współpracę i polecanie naszego czasopisma w kołach fachowych, wytwórczych, przemysłowych i handlowych. Prosimy też o uwzględnianie firm ogłaszających stale wyroby swe i przy zamawianiu towaru na ogłoszenie w naszem czasopismie się powoływać. Firmy ukazujące się w czasopiśmie fachowem dawają z góry pewną gwarancję solidnej obsługi. W celu dokształcania fachowego prosimy nasze czasopismo podawać zatrudnianemu personelowi do przeczytania.

Nowości z branży biurowej. Znana zaszczytnie w branży papierniczej firma „Pol“ Polska Mechan. Fabryka Wyrobów Papierowych (dawn. Cohn & Sieburth) T. z o. p. wydała w tych dniach bardzo praktyczną nowość, a mianowicie **tekę do znaczków pocztowych** (znak fabrykacyjny 131). Teka ta gustownie i ze smakiem sztywno i trwało oprawiona, z wyciskiem „Znaczki Pocztowe“, w czarno całokaliko, z mocnemi wkładkami tekturowemi, z odpowiedniem wycięciem dla każdej kategorji znaczków. Wycięcia zaopatrzone są cyframi widocznemi na pierwszy rzut oka, tak że każdy gatunek znaczków natychmiast w Tece odszukać można. Format Teki (29 × 17½ cm.) jest ściśle dostosowany do arkusza znaczków.

Całość przedstawia się nader dodatnio i jako nader praktyczny rekwizyt, niezbędny dla każdego biura większego i nowoczesnego.

S. Mikołajski, dawniej W. Gąsiorowski, księgarnia i skład papieru, Śrem. Firmę wpisano do rejestru handlowego sądu powiatowego w Śremie. Właścicielem firmy jest kupiec Stanisław Mikołajski w Śremie.

„Helios“, skład papieru i galanterji, Ostrów. Firmę zapisano do rejestru handlowego sądu powiatowego w Ostrowie. Właścicielem firmy jest Maksymiljan Nowicki w Ostrowie.

„Polonja“, fabryka mebli biurowych, Nowy Tomyśl. Firmę wpisano do rejestru handlowego sądu powiatowego w Nowym Tomyślu. Właścicielem firmy jest Wojciech Pięta, mistrz stolarski w Nowym Tomyślu.

Kasza i S-ka, spółka z o. o., Katowice. Firmę wpisano do rejestru handlowego sądu powiatowego w Katowicach. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel używanymi znaczkami pocztowymi oraz nieużywanymi o ile takowe nie są w obiegu. Kapitał zakładowy wynosi miljon marek niemieckich. Zawiadowcą firmy jest Antoni Kasza, kupiec w Katowicach.

Znaczki pocztowe z wizerunkiem Kopernika. W urzędzie poczty w Toruniu pojawiły się znaczki z wizerunkiem Kopernika po 1000 mk. sztuka. Ażeby dać sposobność nabycia takiego znaczka każdemu, dyrekcja poczty w Toruniu sprzedaje je pojedynczo. Filateliści uskarżają się, że przy przerywaniu perforacji znaczków ostatnie niejednokrotnie zostają uszkodzone, co czyni je bezwartościowymi dla celów filatelistycznych.

Wybuch gazów we fabryce celulozy w Waldhof. W niebezpieczeństwo utraty życia popadli 10 lipca nad ranem mieszkańcy kolonji należącej się fabryce celulozy w Waldhof (Niemcy) przez wybuch gazów chlorkowych. U wielkiego, chlorkiem napełnionego zbiornika, umieszczonego na wagonie przesuniętym na teren fabryczny, rozluźniło się zamknięcie a masy gazów chlorkowych pędzone wiatrem ku kolonji Waldhof groziły mieszkańcom zaczadzeniem. Mieszkańcy kolonji uratowali się jedynie przez śpieszną ucieczkę. Pewna liczba osób, pomiędzy niemi jeneralny dyrektor fabryki, dr. Klemm, stracili byli przytomność i w stanie tym fabryczna straż pożarna wyratowała ich z domów mieszkalnych. We fabryce jakoteż w całej okolicy zapanowało silne wzburzenie wskutek tego wypadku.

Ogłoszenia w sierpniu: 1/1 strona 200 000 mk., 1/2 str. 100 000 mk., 1/4 str. 50 000 mk., 1/8 str. 25 000 mk., 1/16 str. 12 500 mk. — Na str. I okł. 100%, na str. II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okaz. i dowod. opłaca się. Ogłosz. przyjm. się do środy rana godz. 9.
Uwaga: Każdorazowa podwyżka cen ogł. obowiązuje wszystkie już przyjęte ogł., bez uprzedn. zawiad.

Przedpł. miesięczn. z przesyłką pod opaską 6000 mk.
Numer pojedyńczy 2000 mk.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868.
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej“, Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555.
Redaktor „Przeglądu Graficznego“ Teodor Kryg
Redaktor „Przegl. Papiern.“ Fr. Wojciechowski w Poznaniu.

Drukarnia Polska T. A. w Poznaniu.